

MONIKA SENKOWSKA (Warszawa)

RAPORT FRYDERYKA SKARBKA  
O WARSZAWSKIM WIĘZIENIU ŚLED CZYM Z 1828 r.

Więzienie to, zwane „Prochownią”, znajdowało się przy końcu ulicy Mostowej, w starej wieży mostowej. Nazwa „Prochownia” pochodziła stąd, że dawniej mieściło się tam „depositorium prochove koronne”, urządzone w 1649 r. przez Arciszewskiego. Za panowania Stanisława Augusta przeniesiono gdzie indziej skład prochu, a budynek oddano w wyniku starań Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, na użytek jurysdykcji marszałkowskiej. Po przebudowie stara prochownia służyła od 1767 roku jako więzienie dla skazanych przez sąd marszałkowski<sup>1</sup>. Ponownie przebudowana i powiększona mieściła w czasach Królestwa (do 1833 r.) więzienie śledcze, zwane więzieniem inkwizycyjnym lub domem badań.

Opisane przez Skarbka warunki więzienne panujące w „Prochowni”, a zwłaszcza przytoczona przezeń statystyka zachorowań i śmierci składały się na obraz bardzo ponury. Stare więzienie pod żadnym względem nie odpowiadało swemu celowi. Autor raportu dochodzi do wniosku, że jedynym wyjściem jest budowa nowego więzienia śledczego w Warszawie, za wzór którego podaje więzienie monachijskie<sup>2</sup> i konsekwentnie zabiega o to przez następne lata. Wybudowany i oddany do użytku w 1835 r. „dom badań” w Warszawie spełniał — w teorii przynajmniej — wszystkie warunki postulowane przez Skarbka, w myśl rodzącej się wówczas nowoczesnej nauki o więziennictwie.

Zabiegając o budowę nowego więzienia Skarbek starał się jednak również i o poprawienie w miarę możliwości warunków w więzieniu istniejącym. O tym, że pewien rezultat został tu osiągnięty, świadczy następujący ustęp z raportu Skarbka o więzieniach Królestwa z 1830 r., w którym — poda-

---

<sup>1</sup> J. Rafacz, *Więzienie marszałkowskie w latach 1766—1795*, Lwów 1932.

<sup>2</sup> Opis więzienia w Monachium podaje Skarbek w swej pracy: *O więzieniach i zakładach poprawczych, zdanie sprawy* Fr. H. Skarbka. Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury, 1830, III, s. 50 n.

jąc statystykę śmiertelności dla wszystkich więzień — pisze on: „Umarło wogóle więźniów 169, to jest 133 osadzonych, a 36 inkwizytów. Jest to bardzo mała śmiertelność w porównaniu lat poprzedzających. Wypada bowiem tylko 2 zmarłych na 100 więźniów, to jest taki sam stosunek jak w najlepszych więzieniach Ameryki Północnej... Bliższy dozór nad więzieniem „Prochowni” rozciągnięty, zmniejszenie tamże ilości więźniów i nie zamykanie ich w podziemnych lochach nie mało się przyczyniło do zmniejszenia śmiertelności w tym więzieniu gdzie zawsze była największa”<sup>3</sup>.

Wydaje się, że reprodukowany poniżej raport zasługuje na ogłoszenie jako przyczynek do historii więziennictwa polskiego, ilustrujący od strony praktyki warunki panujące w ówczesnych więzieniach, warunki, których „Prochownia” jest zapewne jednym z bardziej jaskrawych przykładów. Raport ten jest interesujący również ze względu na osobę autora, dodaje bowiem kilka nowych szczegółów do charakterystyki jego działalności jako reformatora więziennictwa.

Raport Skarbka o więzieniu „Prochowni” znajduje się w Archiwum Głównym Akt Dawnych, w zespole akt Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, jako kopia niewiarygodna. Stanowi on poszyt formatu folio, w okładce z szarej tektury, zawiera 8 ponumerowanych i zapisanych kart. Na okładce znajduje się napis „Akta dotyczące się spostrzeżeń przez Hr. Skarbka nad stanem zakładów fabrycznych [i] osad rolniczych więzień publicznych. Poszyt I. Archiwum Wydziału Prezydyjnego Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, nr indeksu 10, lit. S” oraz wpisana ołówkiem sygnatura 1745. Tytuł i dane sygnaturowe powtórzone są na wszytym do akt języku. Na k. 1 jest tytuł ściślejszy (Raport o więzieniu inkwizycyjnym itd.) i data 16 listopada 1828, na końcu raportu (k. 8) jest data 28 listopada 1828 r. Na k. 3 znajduje się „Wykaz śmiertelności...” stanowiący właściwie załącznik do raportu i umieszczony przez nas na końcu. Adresat raportu nie jest uwidoczniiony na kopii, można jednak z całą pewnością przypuszczać, że był nim Mostowski, minister spraw wewnętrznych.

Raport o więzieniu inkwizycyjnym W-twa Mazowieckiego i Kaliskiego, zwanym Prochownia, przez Hr. Skarbka zdany

Dn. 16 listopada 1828 roku

Jaśnie Wielmożny Ministrze:

Zwiedziwszy za polecenia Rządu więzienia zagraniczne, poczytałem za pierwszy mój obowiązek za powrotem do kraju zwiedzić więzienia stolicy, aby się ile możliwości od ulepszenia obecnego ich stanu przyłożyć. W tym celu mam zaszczyt złożyć

---

<sup>3</sup> „Gazeta Warszawska” 1832, nr 59.

JW Ministrowi rzetelny opis dzisiejszego stanu więzienia Prochowni i dołączyć do tego uwagi moje nad potrzebą zmian i ulepszeń w sposobie urzędzenia i zawiadywania tym zakładem.

Więzienie Prochowni z przeznaczenia swego inkwizycyjnym będąc, nie odpowiada bynajmniej warunkom takiego rodzaju więzień, bądź to dla nader złego położenia i lokalu, bądź też dla błędnych zasad przy samym odsyłaniu obwinionych i przy obchodzeniu się z nimi przyjętych.

Każde więzienie inkwizycyjne powinno koniecznie następującym warunkom zadosyć uczynić:

- 1-o Zachować życie i zdrowie obwinionego;
- 2-o Zasłonić go od zhańbienia;
- 3-o Zapobiegać wszelkiemu moralnemu zepsuciu osadzonych;
- 4-o Dopełniać tego wszystkiego czego potrzeba do porządnego i prawnego biegu sprawiedliwości.

Ad 1-m. Samo położenie Prochowni w miejscu okolicznymi zabudowaniami ścieśnionym, na dole spadzistej ulicy nad ściekiem błot, a obok tego skład wewnętrzny więzienia, światła i ciągu powietrza pozbawiony i używanie lochów podziemnych czyni je, prócz wszelkich innych przyczyn, najzgubniejszym dla zdrowia ludzkiego pobytom. W tym tak niestosownym zakładzie mieszczono dawniej dwieście do dwóchset kilkudziesięciu obwinionych, od r. 1822 zaś powiększyła się coraz bardziej liczba więźniów, tak dalece, iż dzisiaj do 404 osadzonych dochodzi. Łatwo pojąć, że to podwojenie liczby więźniów musiało się stać przyczyną takiego ich skupienia w izbach więziennych, iż niepodobna utrzymać w nich zdrowego powietrza, chociażby położenie więzienia dostarczać go dozwalało. W całym więzieniu jest w ogóle 26 izb, czyli numerów, z których 12 mniejszych mieści po 3 ludzi o własnym koszcie żyjących, w 8-iu jest od 26 do 30 ludzi, a w 6 pozostałych od 20 do 24. A zatem w 14 izbach zgromadzono 367 osób. Z pomiędzy tych są dwie podziemne wilgotne i ciemne, z których jedna 26 a druga 29 ludzi mieści; ta ostatnia przyległa będąc kuchni i pralni jest ciągle prawie napełniona dymem i parą od gorącej wody tak dalece, iż w niej nikogo widzieć nie można, zwłaszcza że ciasne okienka tych lokalów, równoległe z brukiem ulicy, nigdy światła nie dają i tylko najprzykrzejszym wyziwem to siedlisko choroby i śmierci napełniają. W sześciu izbach dołu wilgotnych i ciemnych dla małych i rzadkich okienek i dla bliskości murów naprzeciwko nich położonych jest dzisiaj 156 ludzi nigdy świeżym powietrzem wewnątrz więzienia nie oddychających. Pozostałe 6 izb pierwszego i drugiego piętra, także 156 ludzi obejmujące, mają przynajmniej światło i tyle świeżego powietrza, ile go z błotnistej i ścieśnionej okolicy więzienia oknami wpuścić można, co jednak nie może zapobiec zepsuciu powietrza przez sam natłok ludzi. Do tego tak szkodliwego wpływu samej miejscowości na zdrowie osadzonych dodać należy: niemożliwość utrzymania w przyzwrotnym ochłodstwie osób uwięzionych i ich odzieży, tak dla ustawicznego chodzenia do robót publicznych, jako i dla zbytniego ich skupienia, niedostateczną żywność, zwłaszcza przy ciężkich robotach, którymi więźnie są zajęci, ustawiczne wystawianie ich na przemakanie, zamoczenie i oziębienie przy robotach około bulwarku i na koniec nagromadzenie chorych w zbyt ciasnym lazarecie więźniowym. To wszystko razem wzięte staje się przyczyną nadzwyczajnej śmiertelności w tym więzieniu. Jakoż zwykła ilość chorych w lazarecie więziennym dochodzi do liczby 50 i 60, a przy wilgotnym powietrzu powiększa się ta ilość do 80. W lecie zaś i gdy nie masz natłoku w więzieniu zmniejsza się do 30. Dołączona tablica okazuje stosunek i progresję śmiertelności przez dziesięć lat poprzedzających. Jawnym jest z niej, iż w tym przeciągu czasu pomiędzy 3149 osadzonych umarło 459, w dwóch ostatnich zaś latach

z 804 osadzonych umarło 195. Średni przeto wyraz śmiertelności w ciągu lat 10 jest 46 rocznie, a w dwóch ostatnich latach na rok 100, przy czym jeszcze uważać należy, iż suma umarłych w r. b. będzie znacznie większa do końca roku. Tę tak powiększającą się śmiertelność przypisać należy tak skupieniu osadzonych jako i zatrudnianiu ich robotami koło bulwarku, przy których dnie całe na wilgoci i w zamaczaniu przepędzać muszą, w czym się odwołuję do świadectwa lekarza więzienia, na dowód zaś, że ta wielka śmiertelność w Prochowni samej lokalności i sposobu obchodzenia się z osadzonymi jest skutkiem, przytoczyć to można, iż najwięcej było śmierci przywiedzionych febrą nerwową i gastryczną.

Ten wykaz śmiertelności w Prochowni zasmuca i oburza każdego przyjaciela ludzkości. W ciągu dwóch lat ostatnich umarło do dwóchset ludzi nie przekonanych jeszcze o żadne występki i stało się ofiarą złego więzienia, z obrazą praw człowieka, przeciwko woli prawodawcy, wbrew nawet zamiarom sprawiedliwości karnej, która jednych uniewinnić, a drugich dla przykładu ukarać chciała. Jedno więzienie Prochowni skazało przeto w ciągu lat kilku więcej ludzi na śmierć, jak wszystkie sądy kryminalne Królestwa przeciwko przekonanym zbrodniarzom wyroków śmierci wydały. Gdy sądownictwo z największą skrupulatnością rozważa wszelkie okoliczności popełnionego występu, aby niewinnego nie ukarać, więzienie tymczasem uprzedza jego wyroki i przekazuje nieraz śmierci tego, którego sąd uniewinnił.

Lubo każda śmierć skutkiem złego więzienia będąca jest zgwałceniem wszelkich praw towarzyskich i zasad sprawiedliwości i sama liczba zmarłych obwinionych już jest przerażającym wypadkiem, zobaczymy wszelakoż jakiego rodzaju obwinionych ta — nie przez ramię sprawiedliwości wymierzona — kara śmierci trafiła.

Od roku 1826 do listopada b. r. zmarło . . . . . 219

z tych było:

|                                                                                                                   |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| 1-o obwinionych o kradzież i inne występki przeciwko własności, najwięcej kilkoletnim więzieniem karane . . . . . | 190 |
| 2-o oskarżonych o napaści na osoby bez zamiaru zabicia . . . . .                                                  | 6   |
| 3-o włóczęgów o żaden występki nie obwinionych . . . . .                                                          | 6   |
| Razem tedy takich, których by prawo po przekonaniu karą śmierci nie było karało . . . . .                         | 202 |
| 4-o obwinionych o podpalenie, których w rzadkich tylko przypadkach karę śmierci za sobą pociąga . . . . .         | 8   |
| 5-o zbrojców i morderców nie zawsze [na] karę śmierci zasługujących . . . . .                                     | 9   |
| Razem tedy mogących zasłużyć na karę śmierci . . . . .                                                            | 17  |

Z pewnością zaś utrzymać można, że w tej liczbie nie znalazłby dziesięciu, przeciwko którym by ustawy karę śmierci były wymierzyły.

Ad II-m. Po życiu jest dobra sława bez wątpienia najwyższym dobrem człowieka, przez wielu słusznie nad życie cenionym. Oskarżony a nieprzekonany ma prawo domagać się tego, aby od niego nawet wszelki pozór shańbienia oddalono. Dobro towarzysztwa i rządu wymaga tego, aby nie zaglądać przedwcześnie uczucia wstydu i uczciwości w sercu człowieka zbłąkanego na bezdrożach występu. Jest to tedy dotkliwą krzywdę, osobie i towarzystwu wyrządzoną, gdy obwiniony narażony jest na shańbienie przez złe urządzenie administracji więzień lub przez wyraźne nadużycia. W więzieniu Prochowni nie tylko nie masz żadnego względu na potrzebę szanowania zarodu uczuć uczciwych obwinionego, ale jest jakby umyślne staranie o to, aby każdy obwiniony, przed przekonaniem i nim sądy na niego właściwą karę wymierzają, najdotkliwszej doznał już kary, to jest aby publicznie był shańbiony. W instrukcji więziennej jest wprowadzić zastrzeżone, iż więzień do Prochowni odesłany własny ubiór ma zachować i tylko w razie koniecznej potrzeby ubiór domowy otrzy-

mać, tymczasem każdy odsyłany oskarżony, wyjąwszy tych co się własnym kosztem utrzymują, obnażany bywa z własnych sukien i dostaje odzież hańbiącą, to jest taką samą, jaką noszą skazani do domu kary winowajcy. Każdy okuty bywa w kajdany, lubo ten środek barbarzyństwem tchnący wtedy tylko użyć by należało, gdy dane dowody zuchwałości, wielkość popełnionego występku lub usiłowanie dokonania ucieczki konieczną tego przywodzą potrzebę. Obwiniony tym hańbiącym ubiorem pokryty i kajdanami obciążony nie tylko prowadzony bywa piechotą przez całe niemal miasto (bo z ulicy Mostowej aż na koniec Nowego Światu) do inkwizycji, ale nawet wysyłany bywa codziennie na roboty publiczne. Słyszałem ten smutny powód, do tego tak mocno wszelkie prawa obrażającego zwyczaju używania obwinionych do robót publicznych, iż to jest koniecznym potrzebny, aby zachować ich życie i zdrowie, które mniej jest narażone, gdy na świeżym powietrzu pracują, jak gdy siedzą w więzieniu. Lecz ten tak nieprzystojny powód upada przy faktach doświadczenia, okazaliśmy bowiem wyżej, iż roboty publiczne jesienne, zimowe, wiosnowe przy bulwarku stały się przyczyną większych chorób i większej śmiertelności.

Ad III m. Każde więzienie, a tym bardziej inkwizycyjne, powinno zasłaniać osadzonego od moralnego zepsucia, nie masz zaś gorszej szkoły zepsucia i większych powodów do niego jak w Prochowni. Wszyscy na koszcie skarbowym trzymani więźniowie są pomieszczani razem w izbach bez względu na różność wieku, wyznania i rodzaju występku lub podejrzenia. Dnie i nocy pędzą ze sobą niewinni z występniymi i ze zbrodniarzami, oskarżeni ze skazanymi, dzieci z zastarzalymi winowajcami. Jaki jest skutek tego zaniedbania wszelkich względów moralnych, fakta najlepiej okazują: Z akt więziennych okazuje się, iż w liczbie dziś uwięzionych jest w ogóle 107 za powtarzane występkі osadzonych, a mianowicie:

|                  |                          |     |
|------------------|--------------------------|-----|
| takich, co drugi | raz wracają do więzienia | 50  |
| „ „ trzeci       | „ „ „ „                  | 25  |
| „ „ czwarty      | „ „ „ „                  | 8   |
| „ „ piąty        | „ „ „ „                  | 4   |
| „ „ szósty       | „ „ „ „                  | 9   |
| „ „ siódmy       | „ „ „ „                  | 6   |
| „ „ ósmy         | „ „ „ „                  | 1   |
| „ „ dziewiąty    | „ „ „ „                  | 2   |
| „ „ dziesiąty    | „ „ „ „                  | 2   |
| Razem            |                          | 107 |

Między osadzonymi jest 18 małoletnich przebywających ciągle między zbrodnia-  
rzami o ciężkie występkі podejrzanymi lub nawet już skazanymi, którzy na próżno-  
waniu i przysłuchiwaniu się gorszącym mowom po kilka lat w Prochowni przepędzają,  
jakby umyślnie, aby się nauczyli jak dalej w zawodzie występku postępować mają  
i aby z niej wyuczonymi zbrodniarzami wyszli. Jakoż zastałem między nimi 14-let-  
niego chłopca, który już po raz trzeci do Prochowni jest odesłany. Z tych młodych  
występnych jest:

|                          |    |
|--------------------------|----|
| obwinionych o kradzież   | 14 |
| „ o przeniewierzenie się | 2  |
| „ o zgwałcenie niewiasty | 1  |
| „ o podpalenie           | 1  |

Między pierwszymi 14-tu jest młody chłopczyzna na kilkoletnie więzienie skazany  
za to, że u majstra rymarza, u którego służył, urznął kawałek skóry na bicz, co mu  
pocytane zostało za kradzież gwałtowną, ponieważ będąc domownikiem i służącym

wlaził oknem pod strych, aby ten więcej lekkomyślny jak występny uczynek wykonać. Cóż będzie z tego chłopca po kilkoletnim pobycie między wprawnymi zbrodniarzami?

Do wpływu szkodliwego na moralność osadzonych w Prochowni należy jeszcze i to, iż wszystkie obwinione kobiety razem w dwóch stykających się izbach, w liczbie 35, różnego wieku, stanu i występku, są osadzone i w ciągłej nieczynności zostają.

Jako dowód powiększającego się zepsucia przytoczyć by można następującą dziesięcioletnią progresję liczby więźniów w Prochowni osadzonych:

|             |                 |          |      |        |     |         |     |
|-------------|-----------------|----------|------|--------|-----|---------|-----|
| W roku 1819 | było osadzonych | mężczyzn | 164, | kobiet | 35, | w ogóle | 199 |
| " " 1820    | " "             | " "      | 164, | " "    | 35, | " "     | 199 |
| " " 1821    | " "             | " "      | 226, | " "    | 33, | " "     | 259 |
| " " 1822    | " "             | " "      | 254, | " "    | 25, | " "     | 279 |
| " " 1823    | " "             | " "      | 288, | " "    | 33, | " "     | 321 |
| " " 1824    | " "             | " "      | 291, | " "    | 44, | " "     | 335 |
| " " 1825    | " "             | " "      | 312, | " "    | 41, | " "     | 353 |
| " " 1826    | " "             | " "      | 349, | " "    | 51, | " "     | 400 |
| " " 1827    | " "             | " "      | 351, | " "    | 49, | " "     | 400 |
| " " 1828    | " "             | " "      | 369, | " "    | 35, | " "     | 404 |

Ad IV-m. Porządnym, rychłym i prawnym biegiem sprawiedliwości karnej wymaga tego:

1-o aby obwiniony odłączony od swoich współników i od innych winowajców dlatego, ażeby uniknąć wszelkiej zmywy i nauki o sposobie bronięcia się w sądzie;

2-o aby czyniono różnicę między obwinionym pod sądowym badaniem będącym, a wybadanym, zapadnięciami wyroku oczekującym;

3-o aby wybadany lub oczekujący wyroku tak długo tylko zostawał w więzieniu inkwizycyjnym, ile do ukończenia badania i do wydania wyroku czasu potrzeba.

Prochownia nie czyni zadosyć żadnemu z tych warunków. Pomieszczenie obwinionych nie przekonanych z przekonanymi i nawet ze skazanymi już winowajcami, umieszczenie obok siebie człowieka, który pierwszy raz zblądził, ze zbrodniarzem, co po raz ósmy i dziesiąty do Prochowni powraca, zbliżenie na koniec głównego sprawcy ze współnikiem występku, utrudniać musi niesłychanie uskutecznienie badań sądowych, wysłedenie winnych i wydanie stanowczego wyroku. Zatem idzie konieczne spóźnienie wielkie w biegu sprawiedliwości karnej i częstokroć niewymierzenie zasłużonej kary winowajcy. W Prochowni połączone są dwa oddziały więzień inkwizycyjnych, to jest więzienie dla badanych z tym, w którym osadzeni bywają występnymi oczekujący wyroku po ukończonym badaniu; oddziały, które konieczne zaprowadzić i odróżnić należy. Obwiniony pod badaniem będący powinien być osadzony samotnie bez żadnego związku z kimkolwiek bądź, aż do czasu ukończenia badania, po czym może przejść do drugiego oddziału więzienia i pozostawać razem z innymi oskarżonymi pod warunkiem, aby na tym moralność jego nie cierpiała.

W Prochowni na koniec stają się osadzeni ofiarą krzywdzącej niesprawiedliwości, gdy długi czas w niej pozostają, bądź też pod badaniem sądowym zanadto wolno odbywanym, bądź też w oczekiwaniu wyroku, bądź na koniec przed rozpoczęciem wszelkiego rodzaju badania. W liczbie osadzonych dzisiaj w Prochowni jest kilkadziesiąt takich, którzy już od lat dwóch, a nawet czterech na ukończenie sprawy swojej czekają. Jest wielu takich, których zamknięto i od roku wcale do sądów nie powoływano, w czym się odwołuję do świadectwa JW Ministra Sprawiedliwości, który na moją prośbę raczył zesałać do tego więzienia delegowanego urzędnika sądowego, celem przekonania się o tym, jak wielu obwinionych nad czas prawem

przepisany na ukończenie spraw swoich oczekuje. Winienem na koniec wspomnieć o zwyczaju, który mi się zdaje być sprzecznym z przepisami prawa i z przeznaczeniem inkwizycyjnego więzienia, to jest o odsyłaniu do Prochowni ludzi przez władze administracyjne i policyjne, bez żadnego wyroku sądowego. Takich ludzi, o żaden występki prawem karnym przewidziany nie obwinionych, znajduje się teraz trzech — między nimi były żołnierz nazwiskiem Józef Zaykowski od 11 miesięcy między najcięższymi zbrodniarzami za podejrzenie o kontrabandowanie, bez żadnego wyroku, osadzony.

Nie wiem także, jakim prawem odsyłani bywają do Prochowni włóczęgi i tułacze, których w trzech ostatnich latach umarło 6 w tym więzieniu, gdy art. 498 kodeksu karnego takich ludzi za przestępujących przepisy policyjne poczytuje i na karę 3 dni aresztu lub chłosty do 6 razy skazuje.

Prócz niesprawiedliwości podobnych więzień wynika stąd owe przepełnienie Prochowni ludźmi, którego zasmucające skutki powyżej wykryte zostały.

Skreśliwszy tym sposobem obraz obecnego stanu więzienia inkwizycyjnego Prochowni, považam się podać następujące myśli o sposobach zaradzenia wadom tego zakładu i okropnym skutkom onychże:

1-o Mnożąca się liczba więźniów w Prochowni i smutne wypadki liczbami powyżej dowiedzione zdają się mi przywodzić konieczną potrzebę wystawienia niezwłocznie nowego więzienia inkwizycyjnego li dla obwinionych pod badaniem będących, przeznaczonego. Za wzór do tego podaję więzienie tego rodzaju w Monachium, którego plan zbliżony obok mego raportu o zwiedzonych za granicą więzieniach znajduje się. Po wystawieniu tego więzienia będzie mogła służyć Prochownia dla więźniów prawnie podejrzanych, wydania wyroków oczekujących.

2-o Tymczasem zaś wypada jak najrychlej zapobiec dzisiejszemu przepełnieniu tego więzienia, a to za pomocą:

a) przeniesienia do domu kary i poprawy wszystkich winowajców już osądzonych przez sąd kryminalny, których jest dzisiaj 66;

b) odesłania do władz policyjnych celem umieszczenia w domu aresztu publicznego lub odesłania do miejsca urodzenia wszystkich włóczęgów i przez władze administracyjne odesłanych więźniów;

c) rychlejszego jak dotąd wymiaru sprawiedliwości karnej, a mianowicie też badania sądowego.

3-o Potrzeba koniecznie zarzucić zupełnie dwie izby podziemne jako zabijające dla osadzonych i zaniechać robót publicznych zwłaszcza koło bulwarku, jako hańbiących obwinionych dopiero, a nie przekonanych ludzi i jako będących przyczyną większej śmiertelności.

4-o Zatrudnić osadzonych dłuższy czas przebywających robotami ręcznymi w samym więzieniu, a mianowicie też kobiety, które dzisiaj w nieczynności czas spędzają.

5-o Jakkolwiek miejscowość Prochowni jest niedogodna, można wszelakoż niejako przynajmniej klasyfikację między więźniami zaprowadzić, a mianowicie przeznaczyć osobną izbę dla obwinionych pierwszy raz do więzienia tego przybywających, aby ich zupełnie od reszty osadzonych odosobnić.

6-o Moralność i przyszłe bezpieczeństwo towarzystwa obstać za tym, aby oddalić z Prochowni wszystkich małoletnich i oddzieliwszy ich zupełnie od starszych winowajców zająć się w ciągu ich pobytu w więzieniu nauczaniem i moralną ich poprawą. Do czego służyć może szkoła, którą ofiaruję się urządzić w domu kary i poprawy, byleby na to upoważnienie Rządu uzyskał.

Jeżeli ten raport mój może mieć jakiś użytek praktyczny, złożę następnie podobne opisy innych zakładów stolicy i całego kraju, skoro mię Jaśnie Wielmożny Minister do tego upoważnić raczy.

Warszawa, dnia 26 listopada 1828

Z wysokim poważaniem najniższy sługa

(podpisano) Skarbek

WYKAZ ŚMIERTELNOŚCI W WIEZIENIU PROCHOWNI OD ROKU 1819 DO R. 1828 INCLUSIVE

| Rok  | Ilość<br>ogólna<br>więźniów | Ilość<br>zmarłych | Na 100 po-<br>mijając<br>ułamki<br>pomarło | Średnia<br>śmiertel-<br>ność 10 lat | Średnia<br>śmiertel-<br>ność 2 os-<br>tatnich lat | Stosunek<br>umarłych<br>do pozos-<br>tałych | Uwagi                                                                 |
|------|-----------------------------|-------------------|--------------------------------------------|-------------------------------------|---------------------------------------------------|---------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------|
| 1819 | 199                         | 37                | 19                                         |                                     |                                                   | 5                                           |                                                                       |
| 1820 | 199                         | 13                | 7                                          |                                     |                                                   | 15                                          |                                                                       |
| 1821 | 259                         | 12                | 5                                          |                                     |                                                   | 21                                          |                                                                       |
| 1822 | 279                         | 47                | 17                                         |                                     |                                                   | 6                                           |                                                                       |
| 1823 | 321                         | 52                | 16                                         | 46                                  |                                                   | 6                                           |                                                                       |
| 1824 | 335                         | 53                | 15                                         |                                     |                                                   | 6                                           |                                                                       |
| 1825 | 353                         | 26                | 8                                          |                                     |                                                   | 15                                          |                                                                       |
| 1826 | 400                         | 24                | 6                                          |                                     |                                                   | 17                                          |                                                                       |
| 1827 | 400                         | 114               | 28                                         |                                     | 100                                               | 3                                           | Licząc<br>zwłaszcza<br>to co jesz-<br>cze do koń-<br>ca roku<br>umrze |
| 1828 | 404                         | 81                | 20                                         |                                     |                                                   | 4                                           |                                                                       |